

W Akademiku Polonia concierge zarezerwuje studentowi bilety

Do Akademika Polonia w Katowicach, utworzonego w dawnym hotelu o tej samej nazwie, wprowadzają się pierwsi lokatorzy. Choć ceny za pokoje są wysokie, chętnych - głównie studentów z zagranicy - przyciągają luksus i spokój.

MAGDALENA WARCHALA

Budynek przy ul. Kochanowskiego, tuż obok katowickiego dworca PKP, stał opuszczony od 2009 roku, odkąd zamknięto działający w nim hotel Polonia. Niedawno kupiła go spółka DTS, która postanowiła zaadaptować go na luksusowy akademik.

Remont zaczął się wiosną zeszłego roku. Spółka zapowiadała, że chce zakończyć prace przed początkiem tego roku akademickiego. Udało się. Pierwsi lokatorzy już wprowadzili się do Akademika Polonia i wciąż przyjeżdżają kolejne osoby.

- Mamy 75 pokoi, z czego 90 proc. jest już zarezerwowanych. Zamieszkać zdecydowali się u nas studenci z Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Ukrainy. Jeśli chodzi o polskich studentów, mamy lokatorów nawet z nad morza, ale też z naszego regionu: Rybnika czy Pszczyny. Są studenci Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Medycznego, Śląskiego Uniwersytetu Medycy-

nego, Politechniki Śląskiej, Akademii Muzycznej, Akademii Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie - wlicza Karina Rusin, menedżerka akademika.

Studentów poznać nam nie pozwolono, bo obsługa bardzo dba o prywatność swoich gości.

- Naszą ofertę adresujemy do osób, którym zależy na cichym azylu do nauki w samym sercu miasta. Nie znaczy to, że nie zapewnimy studentom przestrzeni do rozrywki. Już niebawem na parterze uruchomiony zostanie lokal gastronomiczny, czynny od godz. 7 do 22, w którym można będzie zjeść śniadanie, obiad i kolację, napić się kawy czy kupić kanapki na wynos, a wszystko w przystępnej cenie - mówi Rusin.

Na razie studenci mogą jeść i spotykać się w kuchniach - każde z pięciu piętér ma jedno w pełni wyposażone pomieszczenie z częścią do przygotowywania posiłków oraz częścią jadalnianą. Na każdym z piętér znajduje się także 15 pokoi jedno- i dwuosobowych, wszystkie z prywatnymi łazienkami.

O wystrój zadbała katowicka firma Cobu Design. Wszystkie pomieszczenia utrzymane są w jednokolorowej minimalistycznej stylistyce: biało-szare wnętrza ożywiają detale w kolorze wiodącym dla danego piętéra: czerwonym, pomarańczowym, żółtym, zielonym lub niebieskim. Pokoje są w peł-

ni umeblowane, w standardzie jest bezprzewodowy internet i lodówka - po jednej na każdego gościa, zatem nie ma obawy, że współlokatorzy w „dwojkach” zjedzą przez pomyłkę cudzy jogurt czy wypiją nie swój sok.

W budynku pracuje całodobowa ochrona i recepcja. Recepcjonistka pełni jednocześnie rolę concierge'a. - Za jej pośrednictwem można zlecić pranie, skserować albo zeskanować notatki, ale także poprosić o sprawdzenie rozkładu jazdy komunikacji miejskiej, zamówić taksówkę, sprawdzić repertuar w kinie czy teatrze albo zarezerwować bilet na seans lub spektakl - mówi Rusin.

Za miejsce w pokoju dwuosobowym trzeba zapłacić, zależnie od metrażu i standardu 810-900 zł miesięcznie. Za pokój jednoosobowy od 1170 do 1350 zł. Pokoje, w miarę wolnych miejsc, można też wynajmować na krótsze pobyty, np. na weekend. - Takiej oferty w mieście brakowało, bo domy studenckie prowadzone przez uczelnie są położone na obrzeżach miasta, a prywatne akademiki, które działają w centrum, są niewielkie i nie zaspokajały potrzeb rynku - mówi Danuta Żak, rzeczniczka DTS S.A. ©

Zdjęcia na

katowice.wyborcza.pl